

Matuszewski, Adam

Enchiridion Ethicum Jana Jonstona a podręczniki Arystotelesa i Bartłomieja Keckermanna - podobieństwa i różnice

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 51/3-4, 243-250

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Adam Matuszewski
Instytut Historii Nauki PAN
Warszawa

**ENCHIRIDION ETHICUM JANA JONSTONA
A PODRĘCZNIKI ETYKI ARYSTOTELESA
I BARTŁOMIEJA KECKERMANNA – PODOBIENSTWA I RÓŻNICE**

Podręcznik etyki Jana Jonstona *Enchiridion ethicum*¹ jest jedną z mniej współcześnie znanych i rzadziej uwzględnianych w dotychczasowych opracowaniach prac tego autora. Powodem tego jest fakt, iż mimo jego trzykrotnej edycji w XVII w., z których dwie ukazały się w Lejdzie w latach 1634 i 1643, a jedna w Brzegu Śląskim w 1658 r., do dzisiaj zachował się tylko jeden egzemplarz trzeciego wydania tej pracy z 1658 r., który przechowywany jest w Bibliotece Rumuńskiej Akademii Nauk w Bukareszcie, pod sygn. 44951. Mikrofilm tego egzemplarza oraz jego kserokopię posiada Leszczyńskie Towarzystwo Kulturalne. Jego kserokopia znajduje się także w zbiorach Biblioteki Instytutu Historii Nauki w Warszawie, pod sygn. Ks. 1888. Nie zachował się natomiast do dziś żaden egzemplarz dwóch pierwszych, lejdejskich, wydań podręcznika etyki Jonstona.

W omawianym podręczniku, będącym zbiorem sentencji etycznych filozofów starożytnych, Jonston dowodzi, podobnie jak Arystoteles, że etyka jest nauką ustalającą normy moralne mające człowiekowi zapewnić szczęście. Autor wyróżnia cztery główne czynniki warunkujące postępowanie człowieka: wolę, uczucie, popęd i *lokomocję* – czyli zdolność ruchu. Wszystkie te cztery elementy są jedynie wtedy właściwie zharmonizowane, gdy są podporządkowane rozumowi.

Przepisy etyczne, według Jonstona, powinny być zwarte. W procesie wychowania ważne jest, zdaniem autora, nie tylko podawanie wychowankom zasad moralnych, ale także ukazywanie przykładów właściwego postępowania.

Dalej autor, podobnie jak Arystoteles, dowodzi, że życie ludzkie jedynie wtedy jest szczęśliwe, gdy jest oparte na prawie. Trzy są, według niego, źródła prawa: naturalne (Jonston uważa bowiem, że człowiek już w momencie urodzin ma zakodowane wyobrażenie cnoty i niemoralności), boskie i ludzkie. Prawo ludzkie powinno być podporządkowane prawu boskiemu. Autor zaznacza, że człowieka należy oceniać nie na podstawie jego deklaracji słownych, lecz na podstawie jego postępowania. Również pozytywne cechy charakterologiczne człowieka nie zawsze, zdaniem Jonstona, są cnotami, lecz stają się nimi jedynie wtedy gdy są ukierunkowane ku pozytywnym celom. Na przykład, sumienność i czujność wykorzystywane przy planowaniu przestępstwa nie są zaletami, lecz wadami. Stąd też dowodzi, że podstawą życia prawego jest posłuszeństwo i dobra intencja. Nagrodą zaś życia prawego jest dobre samopoczucie i chwała. Człowiek prawy nie musi się bowiem obawiać kary, a jego czyny będą zawsze sławione. Przestępca natomiast, wprawdzie może czasami zgromadzić znaczny majątek, lecz zawsze będzie żył w strachu, że jego przestępstwa mogą zostać odkryte oraz naraża się na niesławę w oczach współczesnych i potomnych.

Stąd też, podając definicję cnoty (*Virtus*), autor dowodzi, że jest nią postawa skłaniająca wolę ludzką do podporządkowania się prawu. Wyrabianiu takich postaw w człowieku ma służyć wychowanie i kształcenie. Autor dowodzi, że nawet najgorszy charakter można skłonić ku dobremu dzięki odpowiedniemu kształceniu. Powinno ono, zdaniem Jonstona, opierać się na skłanianiu uczniów do częstego powtarzania pewnych pozytywnych działań, tak, aby w końcu weszły one im w nawyk. Nie należy jednak obciążać ich zbyt dużą liczbą zadań, lecz stopniowo wdrażać do pewnych czynności, które powinny być przez nich wykonywane spontanicznie, rozważnie i regularnie.

W dalszej części omawianej pracy Jonston przedstawia główne cnoty, ucząc co to jest roztropność, pobożność, wstrzeźliwość, wstydlivość, pracowitość, sprawiedliwość, umiarkowanie, równość, cierpliwość, łagodność oraz wskazując na rolę tych cnót w harmonijnym współżyciu ludzi.

Tak więc, zdaniem Jonstona, roztropność jest zdolnością rozumu zapamiętywania rzeczy, które należy wykonać oraz odpowiednich do okoliczności sposobów ich wykonania. Jonston, podobnie jak Komeński, podkreśla tutaj, że przedmioty, których uczniowie mają nauczyć się używać, powinni oni poznać z wyglądu i z dotyku, natomiast wszystkie czynności, których wykonanie mają sobie przyswoić, powinni poznawać zarówno na podstawie lektury i wykładu, jak też wizualnej prezentacji oraz samodzielnych prób ich wykonania. Dzięki roztropności także człowiek potrafi rozumnie oceniać słowa i czyny innych ludzi.

Pobożność Jonston definiuje jako właściwy kult Boga właściwie poznanego. Dwa są, według autora, źródła poznania Boga, przyroda oraz Pismo św. Autor dowodzi, że już ludy pierwotne dostrzegały działanie Boga w przyrodzie, aczkolwiek nie potrafiły rozróżnić czy jest tylko jeden Bóg, czy jest ich wielu.

Wstrzeźliwość, zdaniem Jonstona, odnosi się albo do pragnień albo do uczuć. Autor nie potępia zgodnego z prawem pragnienia zachowania swoich rzeczy. Potępia jednak pragnienie zbyt wielkich bogactw. Uważa bowiem, że każdy powinien pragnąć posiadać tylko tyle, ile jest dla niego konieczne i wystarczające. Gani również chlubienie się swoimi dobrami, pragnienie nadmiernych zaszczytów, wywyższanie się ponad innych, a także brak umiaru w jedzeniu, pijaństwo, oraz rozpustę.

W dalszej części swojej pracy Jonston zachwala uczniom pracowitość. Ostrzega ich jednak, aby zachowali właściwe proporcje pomiędzy pracą i odpoczynkiem. Zbyt intensywna praca wyczerpuje bowiem organizm i staje się mało efektywna. Autor uczy ich również nieulegania emocjom oraz opanowania zarówno w szczęściu, jak i w nieszczęściu. W kontaktach z ludźmi powinni oni okazywać wdzięczność swoim dobroczyńcom, poważanie osobom stojącym wyżej od nich, hojność potrzebującym, uprzejmość w rozmowie, sprawiedliwie i bezstronnie oceniać wszystkie osoby biorące udział w zgromadzeniach, być prawdomównymi w dysputach, nie ujawniać sekretów, dochowywać przyjaźni oraz obietnic i kontraktów. Co się tyczy hojności, to Jonston ostrzega przed zbytnią rozrzutnością, ponieważ jeżeli będą zbyt rozrzutni szybko pozbędą się dóbr i już dłużej nie będą mogli służyć potrzebującym. Autor podkreśla, że prawdziwe przyjaźnie powinny być zawierane bezinteresownie i dobrowolnie. Natomiast przyjaźnie, które są zawierane dla osiągnięcia jakiś korzyści, uważa on za fałszywe. Niemniej przyjaciele powinni się wzajemnie wspierać i pomagać sobie. W walce z przeciwnikami, zdaniem Jonstona, powinno się tak postępować, jak chcielibyśmy aby ludzie postępowali w analogicznych okolicznościach w stosunku do nas. Należy także uczyć uczniów przewidywania rzeczy przyszłych i pamiętania rzeczy przeszłych. Odnośnie prowadzenia dyskusji autor poucza, że podstawowym jej celem powinno być poznanie prawdy. Dlatego wszystkie argumenty i opinie powinny być w niej wypowiedane w odpowiednim czasie, spokojnie, bezstronnie, bez większej zwłoki, ale jednocześnie ostrożnie. Nigdy też nie powinno się o rzeczach przyszłych (planowanych) dyskutować w ten sam sposób jak o rzeczach już dokonanych. W sprawach religijnych, zdaniem Jonstona, należy znać rzeczy najistotniejsze dla wiary. Przeciwny jest on namiętnym sporom religijnym w kwestiach niekiedy zupełnie drugorzędnych. Uważa również, że każdy powinien mieć prawo wyboru najbardziej odpowiadającego mu wyznania, pod tym jednak warunkiem, że ta swoboda nie będzie prowadziła do łamania ogólnie przyjętych norm moralnych i prawnych. Takim bowiem postawom należy się przeciwstawiać wszelkimi możliwymi sposobami. Kult Boga, zdaniem autora, tym bardziej jest prawidłowy, im

mniej odbiega od tradycji przekazanej nam przez przodków. Należy również przyzwyczajać wychowanków do umiarkowania w jedzeniu, piciu i zmysłowości. Powinni oni także dbać o czystość ciała i odpowiedni ubiór. Niemniej w opinii Jonstona znacznie większą wartość mają wykwinne maniere niż elegancki strój. Szczególnie mocno autor potępia rozwiązłość cielesną. Chcąc uchronić wychowanków przed nią, Jonston zaleca, aby wystrzegali się oni nieprzyzwoitych słów, zbyt częstych kontaktów z dziewczętami oraz stanowczo przestrzegali zasady nierozzerwalności związku małżeńskiego. Powinni także unikać uczęszczania na przedstawienia zawodowych teatrów, które, zdaniem Jonstona, mają bardzo demoralizujący wpływ na młodzież.

Autor krytykuje także przywiązanie do bogactw. Nie powinno się także dążyć do zbyt licznych zaszczytów. Wzbudzają one bowiem zazdrość u innych i narażają nas w związku z tym na wiele niebezpieczeństw. Szczególnie niebezpieczne jest dążenie do zdobycia licznych bogactw i zaszczytów w krótkim czasie. Znacznie bezpieczniejsze jest dochodzenie do nich stopniowo. Szczególnie mocno Jonston potępia zdobywanie bogactw i zaszczytów w nieuczciwy sposób. Natomiast aby zachować uzyskane zaszczytne stanowiska i urzędy, należy unikać zbyt pewności siebie oraz zachowywać się w sposób poważny, wiarygodny i szlachetny. Nie należy także przyjmować pochlebstw, ani zbyt łatwo ulegać żądaniom pojedynczych ludzi, być zbyt uprzejmym, jak i zbyt surowym.

W dalszej części swojego podręcznika Jonston formułuje rady odnośnie właściwego stosunku do pracy. Pisze, że człowiek powinien z jednej strony kochać pracę, którą wykonuje, z drugiej zaś dostosowywać ją do swoich sił i możliwości. Aby pomyślnie wykonać podjętą pracę, zdaniem autora, należy wezwać pomocy Boga, zwracać uwagę aby była ona społecznie użyteczna, wierzyć w jej powodzenie, unikać opóźnień, angażować pomocników, nie podejmować jednocześnie zbyt wielu prac. Odnośnie sposobu wykonywania pracy autor radzi aby wykonywać ją spokojnie, z odpoczynkami, prowadzić ją bez dłuższych przestojów konsekwentnie od początku do końca. Jeżeli jest się zatrudnionym w służbie dyplomatycznej lub wojskowej, autor dopuszcza możliwość przejścia do obozu przeciwnika, ale nie w charakterze zbiega, lecz w celach wywiadowczych.

Co się tyczy znoszenia przeciwności, autor podkreśla, że człowiek przede wszystkim powinien się ich spodziewać i przygotować się przedtem do nich. Ponadto powinien rozważyć rozmiar przeciwności (bądź siłę przeciwników), nie okazywać na zewnątrz przygnębienia i strachu nawet w obliczu zagrożenia śmiercią, zwierzyć się z nieszczęścia przyjacielowi. Jeżeli ktoś został wygnany z ojczyzny, powinien się pocieszyć, że może teraz czasowo całej Ziemi używać jako ojczyzny. Jeżeli ktoś utracił siły, nie powinien się tym przejmować, o ile tylko zachował cześć i szacunek u ludzi. Jeżeli ktoś cierpi z powodu zazdrości ze strony innych, powinien uwzględnić fakt, że każdy kto uczciwie żyje i komu szczęście sprzyja prędzej czy później spotka się z zawiścią innych ludzi.

W dalszej części swojego podręcznika autor radzi przyzwyczajając wychowanków, aby nie popadali łatwo w gniew, a jeżeli już weń popadną aby z jednej strony ich gniew był jawnym, z drugiej zaś aby był mały i niedługi. Służyć temu powinno surowe wychowanie, usuwanie podnieć do gniewu oraz jego przyczyn, unikanie pijaństwa przez wychowanków, odzwyczajanie ich od wypytywania się co o nich zostało powiedziane oraz przyzwyczajanie do zachowania tajemnicy.

Przystępując do omawiania stosowania kar, autor podkreśla, że niewątpliwie surowo powinni być karani zbrodniarze i rozsiewający fałszywe pogłoski. Kara może być jednak zawieszona, jeżeli do jej wykonania będzie można powrócić w późniejszym czasie, a przestępstwo jest małe, przestępca żałuje swojego czynu oraz odwołuje się do miłosierdzia sędziów i szybko się poprawi. Kara powinna być proporcjonalna do stopnia szkodliwości i wymierzana w takim samym wymiarze bez względu na osoby.

Dalej Jonston wyszczególnia osoby, którym winni jesteśmy pomoc. Wymienia wśród nich: biednych i nieszczęśliwych, przyjaciół i tych, wobec których mamy dług wdzięczności, oraz uczonych. Pomoc ta powinna być realna, nie na pokaz, udzielana stale, chętnie, szybko, w odpowiednim czasie oraz bez nadziei zwrotu i chlwały.

Oдноśnie rozmów i kontaktów autor radzi nawiązywać je z ludźmi mądrymi oraz takimi, którzy mają podobne do naszych zainteresowania, szlachetnymi i prawnymi. Ostrzega przy tym, aby nie dać się podejść osobom, które tylko z pozoru są osobami prawnymi. Jeżeli chodzi o sposób prowadzenia rozmowy, Jonston zaleca prowadzić ją z pogodną twarzą, nie poruszać spraw poważnych podczas uczty, nie starać się dociekać cudzych tajemnic, roztropnie oceniać rozmówcę. Autor radzi także uczniom, aby w przypadku rozmów z osobami starszymi więcej słuchali niż mówili, albowiem dużo się mogą od nich nauczyć. Jeżeli chodzi o wprowadzanie żartów do rozmowy, Jonston pisze, że powinny być one przyzwoite, użyteczne i ograniczone. Natomiast w rozmowie poważnej słowa przez nas wypowiedziane powinny być zgodne z naszym wewnętrznym odczuciem i poczuciem smaku a nasze stanowisko powinno być stosownie objaśnione. Autor dowodzi, że nie zawsze jesteśmy zobowiązani mówić prawdę. Szczególnie zaś jesteśmy zwolnieni z prawdomówności wtedy, gdy na wyjawienie prawdy nie pozwala nam sumienie bądź przepisy prawne. Nie powinniśmy także wyjawiać tajemnic innych osób, szczególnie w sytuacji, gdy są one nieobecne. W takim wypadku, zdaniem Jonstona, lepiej powiedzieć rzecz odmienną od tej, jaką życzyłaby sobie usłyszeć osoba pytająca. Mówić bowiem powinno się jedynie o tym, o czym się wie jawnie oraz o czym mówić jest rzeczą konieczną. O innych sprawach lepiej nie wspominać. W poszczególnych dyscyplinach naukowych, zdaniem autora, pewne sprawy powinny być znane jedynie specjalistom z danej dziedziny, natomiast innym osobom nie powinny być ujawniane. Nasz wykład będzie właściwie objaśniony wtedy, gdy wyjaśnimy wszystkie nowe słowa wprowadzone do języka, będziemy mówili w sposób prosty, to, co mówimy, będzie

prawdziwe oraz przedstawione w sposób zwięzły, przejrzysty, wykład będziemy przeplatali lżejszymi wstawkami oraz właściwie sformułujemy tytuł wykładu.

Przyjaźń natomiast powinna być, zdaniem autora, wzajemna, bez niechęci (niewymuszona) i przerw, wierna. Bardziej należy eksponować przed przyjaciółmi swoje zalety niż wady. Nie należy jednak liczyć na przyjaźń władców. Przyjaźń bowiem rozciągnięta na zbyt wiele osób słabnie.

Wiedzę Jonston definiuje jako znajomość rzeczy boskich i ludzkich. Do rzeczy boskich zalicza on sprawy związane nie tylko ze znajomością Boga, lecz i całego świata stworzonego, zarówno niematerialnego (aniołów, duchów), jak i materialnego (nieba, przedmiotów nie będących wytworem człowieka, meteorów, kopalin, roślin, zwierząt, człowieka). Do ludzkich zalicza całą działalność człowieka. W działaniach tych biorą udział rozum, wola i elokwencja. Z wiedzą (*Scientia*) złączone są mądrość (*Sapientia*), roztropność (*Prudentia*) i sztuka (*Ars*). W skład wiedzy wchodzi trzy dyscypliny: metafizyka, fizyka i matematyka, roztropność obejmuje etykę i ekonomikę, a sztuka: gramatykę, logikę i retorykę. Jonston uważa, że każdy powinien wiedzieć tyle, ile jest mu w życiu niezbędnie potrzebne. Niemniej nabyta wiedza powinna być wiedzą solidną. Podobnie jak Jan Amos Komeński, autor uważa, że wszystkie przedmioty, o których jest mowa w wykładzie powinny być zademonstrowane, zilustrowane, podane ich ograniczenia i zanegowane. Zdobywanie wiedzy opiera się na *naturze, regulach i ćwiczeniu*. Każdy bowiem powinien się tego uczyć do czego ma naturalne skłonności. Przy regulach Jonston zwraca uwagę że powinny być one właściwie spisane i przedstawione. Powinny one być krótkie, uporządkowane w przystępny sposób, łatwo przyswajalne, wyczerpujące. Odnośnie sposobu wykładu, Jonston zaleca: aby w tym samym czasie była wykładana tylko jedna dyscyplina, z tym że aby przedstawiono także historię tej dyscypliny, umacniano pobożność i dołączono ćwiczenia; aby zachowany był ścisły porządek wykładu i najpierw wykładano rzeczy, które mają uczniowie zapamiętać. Do ćwiczeń Jonston zalicza: lekturę czołowych pisarzy, rozważenie treści przeczytanych (samotne i wspólne, prywatne i publiczne), pisemne zestawienie i rozważenie przeczytanych lektur i nabytych wiadomości historycznych. Autor dodaje, że wypracowania pisemne uczniów nie powinny być zbyt krótkie.

Kończąc, Jonston pisze, że jeżeli ktoś chce jeszcze dokładniej poznać sprawy przedstawione w jego podręczniku powinien sięgnąć do właśnie przygotowywanego przez Komeńskiego podręcznika *Dydaktyki*. Zaleca także lekturę pism Seneki, Epikteta, Plutarcha, Cyncerona, Waleriana Wielkiego, Richtera, Camerariusza.

Jedną z podstawowych metod wychowawczych zalecanych przez Jonstona jest ukazywanie uczniom właściwych wzorców do naśladowania oraz chronienie ich od złego towarzystwa.

Obok omówionego podręcznika Jana Jonstona, dwoma innymi najczęściej używanymi w szkołach polskich w XVII wieku podręcznikami etyki były: *Etyka*

nikomachejska Arystotelesa oraz, wydana w 1607 r., *Systema ethicae* gdańskiego pedagoga – Bartłomieja Keckermanna². Sam Keckermann przyznaje, że jego podręcznik etyki ma za zadanie skomentowanie i objaśnienie poglądów Arystotelesa³. Wszystkie trzy wspomniane podręczniki zgodnie podkreślają, że etyka jest zbiorem przepisów moralnych mających człowiekowi zapewnić szczęście oraz iż może je człowiek osiągnąć jedynie wtedy, gdy życie swoje oprze na prawie. Zgodne są również co do tego, że celem wychowania jest wyrobienie w wychowanku dobrych nawyków. Jonston proponuje jednak odmienne od Arystotelesa środki wiodące do tego celu. Arystoteles bowiem uważa, że nauczyciel powinien przede wszystkim wydawać wychowankom właściwe polecenia i konsekwentnie egzekwować ich wykonanie. Dlatego też podkreśla, że: *kto pragnie przez wychowanie uczynić ludzi lepszymi, czy wiele, czy niewiele ludzi, powinien starać się nabyć zdolności prawodawczych*⁴. Jonston natomiast uważa, że nauczyciel powinien uczyć uczniów przede wszystkim własnym przykładem oraz ukazywać na przykładach postaci historycznych korzyści płynące z właściwego postępowania oraz zgubne skutki niewłaściwych zachowań. Jonston wyróżnia ponadto trzy źródła prawa: naturalne, boskie i ludzkie. Uważa bowiem, że człowiek już w momencie urodzin ma zakodowane wyobrażenie cnoty i niemoralności. Prawo ludzkie powinno być podporządkowane prawu boskiemu. Z kolei Arystoteles sądził, że wrodzone pojęcie *dzielności etycznej* posiadają jedynie wybrane jednostki. Z kolei Keckermann, w przeciwieństwie do Jonstona, oddziela etykę od teologii. Uważa on bowiem, iż etyka powinna podawać reguły postępowania człowieka w społeczności ludzkiej, teologia zaś troszczyć się o to, aby człowiek stał się na obraz i podobieństwo Boga i osiągnął zbawienie. Inne niż Arystotelesa i Keckermanna jest także podejście Jonstona do bogactw. Jonston sądził bowiem, iż człowiek powinien ich posiadać jedynie tyle, ile ich niezbędnie potrzebuje. Arystoteles i Keckermann dowodzili, że ludzie powinni zabiegać o bogactwa, wpływy, zaszczyty i honory ze względu na cześć jaką one budzą. Arystoteles utrzymuje ponadto, że człowiek *dzielny etycznie* nie powinien od nikogo niczego potrzebować, natomiast sam powinien udzielać bezinteresownej pomocy innym, a do tego potrzebne są bogactwa. Obaj wyżej wymienieni autorzy zaznaczali jednak, że człowiek powinien dążyć jedynie do takich bogactw, zaszczytów i honorów, jakie są mu należne ze względu na jego zasługi. Z powyższych wywodów wynika, że podręczniki etyki Arystotelesa i Keckermanna były adresowane do uczniów z najbogatszych warstw społeczeństwa., mających w przyszłości sprawować kierownicze funkcje w państwie. Natomiast Jonston starał się podać zasady postępowania mające odniesienie do uczniów rekrutujących się nie tylko ze szlachty, ale także z uboższych warstw społeczeństwa.

Przypisy

¹ J. J o n s t o n : *Enchiridion ethicum ex sententionissimis dictis concinnatum et in libros tres distinctum*. Lugduni Batavorum 1634, 1643; Bregae Silesiorum 1658.

² B. K e c k e r m a n n : *Systema ethicae tribus libris adornatum et publicis praelectionibus traditum in Gymnasio Dantiscano*. Hanoviae 1607.

³ B. K e c k e r m a n n : *Systema systematum*. T.2. Hanoviae 1613, s. 889.

⁴ A r y s t o t e l e s : *Etyka nikomachejska*. Przeł. i oprac. D. G r o m s k a . Warszawa 1956, s. 393.